

Morze najnajowych możliwości

AUTOR: HENRYK MAZURKIEWICZ

Festiwal Najmłodszych organizowany przez Art Fraction Foundation po raz kolejny ukazuje, jak wielki potencjał kryje się w teatrze dla najnajów i jak ważne jest podmiotowe podejście do młodych widzów.

1.

■ Nie jest przypadkiem, że Festiwal Najmłodszych – jedyna tego typu impreza w Polsce, całkowicie poświęcona dzieciom w wieku od pół roku do trzech lat – odbywa się właśnie w Poznaniu. Takie inicjatywy wymagają bowiem nie tylko znacznego nakładu pracy, specyficznej wiedzy i doświadczenia, ale także zaplecza instytucjonalnego. Miejsca, które przyciąga i wspiera zapaleńców, teoretyków oraz artystów, gotowych realizować wspólną wizję. W naszym przypadku chodzi o osoby, które, jak niegdyś Jan Dorman (cytat na torbie jednej z widzek festiwalu), wierzą, że „teatr powinien być instrumentem, który rozwija dziecięcą wyobraźnię”, a sięgać po ów „instrument” warto już od pierwszych miesięcy życia. Potrzebują więc przestrzeni zapewniającej warunki do eksperymentowania i wdrażania własnych pomysłów. Nic dziwnego, że pisząc o tym, nasuwają się metafory ogrodnicze i określenia pokroju „cierpliwość” czy „pielęgnacja”.

W Poznaniu takim miejscem było i pozostaje Centrum Sztuki Dziecka, dawniej znane jako Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży, które w tym roku obchodzi swoje czterdziestolecie. Od samego początku, aż po obecną dyрекcję Joanny Żygowskiej, konsekwentnie stawia na interdyscyplinarne podejście, łącząc edukację, popularyzację oraz wsparcie twórczości. Konkurs na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży, Obserwatorium Sztuki dla Dziecka, Forum o współczesnej dramaturgii dla młodej widowni w Polsce –

to tylko niektóre z jego inicjatyw. Organizuje też dwa prestiżowe, cykliczne wydarzenia: Biennale Sztuki dla Dziecka oraz Międzynarodowy Festiwal Filmów Młodego Widza „Ale Kino!”. Bogate dokonania i innowacyjne pomysły Centrum zostały opisane w pięknie wydanej książce jubileuszowej *40 lat Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu* pod redakcją Anny Marii Czernow i Agaty Łukaszewicz.

Pamiętajmy jednak, że instytucje tworzą ludzi. Jednym z filarów Centrum Sztuki Dziecka jest Zbigniew Rudziński, inicjator i redaktor serii „Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży”. Od 1992 roku, przez ponad dwie dekady, rozwijał tę serię, aż dwa lata temu przekazał opiekę merytoryczną Joannie Żygowskiej. Czterdzieści dziewięć tomów pod jego redakcją zmieniło oblicze dramaturgii dziecięcej w kraju, wcześniej niemal nieobecnej, a dziś kwitnącej dzięki takim autorkom jak Marta Guśniowska czy Malina Prześluga. Rudziński wprowadził także pierwsze pokazy dla najmłodszych w Polsce, przybliżając rodzimą scenę teatralną do trendów rozwijających się w Europie na początku lat dziewięćdziesiątych, zwłaszcza w Szwecji, Danii, Niemczech i Francji. W pionierskich rolach tego nurtu pojawili się włoscy artyści z bolońskiego teatru La Baracca – Roberto i Valeria Frabetti.

Nazwisko Rudzińskiego padło jako jedno z pierwszych w mojej rozmowie z Alicją Morawską-Rubczak, pedagogką, reżyserką, kuratorką i współorganizatorką Festiwalu Najmłodszych. Przyznaje ona, że to, co ją przy-

ciągnęło i nadal przyciąga do teatru dla najnajów, to przede wszystkim podmiotowe traktowanie bardzo młodej publiczności. Stało się ono podstawą nowego nurtu repertuarowego pod nazwą „Bajowe Najnaje”, który programowała dla Teatru Baj w Warszawie. Dyrektorka teatru, Ewa Piotrowska, „zainteresowana teatrem dla najmłodszych, choć podchodząca do niego z dystansem i charakterystycznym dla niej wyczuleniem na jakość artystyczną i sensowność podejmowanych działań, słuchała, słuchała i słuchała moich opowieści o tym nurcie i o tym, że fantastycznie byłoby znaleźć reżysera, który zrobiłby spektakl o spaniu, taki z poduchową scenografią, z muzyką na żywo, taki powstający przy pracy z dziećmi i spotkaniach w żłobkach... i tak z tych rozmów rodziła się wizja przedstawienia, jego idei, jakiś zarys... do tego doszło ogromne zaufanie” – pisała o powstaniu przedstawienia *Śpij* Morawska-Rubczak¹. Zaufanie było tak wielkie, że powierzono jej wyreżyserowanie spektaklu mimo braku podobnego doświadczenia. Intuicja Piotrowskiej okazała się trafna – przedstawienie odniosło ogromny sukces i było z chęcią zapraszane na festiwale, także zagraniczne.

2.

Premiera *Śpij* w 2012 roku była punktem zwrotnym dla Alicji Morawskiej-Rubczak, która stała się wiodącą (przez jakiś czas uważaną za jedyną w kraju) specjalistką od teatru dla najmłodszych. Jej talent i pasja zdobyły zrozu-



Púpätko, reż. Alicja Morawska-Rubczak, Divadlo Jána Palárika w Trnawie (2023)

fot. Maciej Zakrzewski / Art Fraction Foundation

mienie aktorów i zaufanie dyrektorów. Zaproszenia i propozycje napływały nieustannie. Przyznaje, że „czasem myśli, że może następny sezon będzie spokojny, ale nigdy tak nie jest”². Po przerwie pandemicznej stworzyła siedem spektakli, a jedno z jej ostatnich dzieł, *Púpätko* w Divadle Jána Palárika, zaprezentowane na festiwalu, doskonale wciela łagodność i czułość, cechy kluczowe dla najnowszych spektakli. Historie w nich są proste, a scenografia opiera się na podstawowych kształtach i kolorach, ale projektowanie takich przestrzeni jest wyzwaniem. Muszą być interaktywne, interesujące, bezpieczne dla dzieci i komfortowe dla rodziców. Barbara Małecka, współpracująca z Morawską-Rubczak teatrolożka i scenografka, doskonale realizuje te wymagania. Na co dzień związana z Teatrem Animacji – jednym z kluczowych miejsc na kulturalnej mapie Poznania oraz miejscem, które gości Festiwal Najmłodszych – Małecka, podobnie jak Morawska-Rubczak, jest członkinią Art Fraction Foundation, jednej z czołowych organizacji pozarządowych w Polsce, specjalizującej się w sztuce i kulturze dla dzieci oraz projektach społecznych. W latach 2014–2019 Art Fraction Foundation współorganizowała zainicjowany przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu festiwal Sztuka Szuka Malucha, który później w całości przeszedł pod opiekę

fundacji i zmienił nazwę na Festiwal Najmłodszych. Jak wspomniałem, to historia początków i instytucjonalnego zaplecza tej inicjatywy.

Równie trudne zadanie mają reżyserzy i reżyserki spektakli dla najnowszych, którzy muszą przewidzieć i wziąć pod uwagę wiele rzeczy, o których ich koledzy pracujący z dorosłą publicznością nawet nie myślą. Nie martwią się przecież tym, co zrobić, jeśli jeden z widzów będzie cały czas płakać, drugi będzie się śmiać, wchodzić na scenę czy zabierać coś innemu widzowi, a trzeci zechce pić, iść do toalety albo być noszony na rękach. „Czyż takie małe dziecko – pyta w recenzji *NIEBOskłonu*, jednego z wczesnych spektakli Morawskiej-Rubczak, związany z Poznaniem Juliusz Tyszką – to nie Inny – mało rozpoznany, nieopanowany, zagrażający wszelkim dobrze utrwalonym społecznym konwencjom? Gorszy od Krokodyla Dundee, Rainmana tudzież wszelkiego Dalekiego Tubylca i Przybysza z Końca Świata, bo niby swój, ba – »najswojszy« z możliwych, a jednak nie wiadomo, co dziś akurat wywinie”³.

Na dodatek, tłumaczy Morawska-Rubczak, „mimo że teatr dla najnowszych już dość długo funkcjonuje w ogólnym obiegu teatralnym, aktorzy i aktorki boją się niekiedy – co zrozumiałe – konfrontacji z tym widzem, ponieważ nie dość, że jest to niełatwy odbiorca sztuki, to

napawa osoby performujące obawami, że całe przedsięwzięcie będzie głupawe, infantylne i niestawiające żadnych zadań aktorskich”. Dlatego przed przystąpieniem do pracy nad przedstawieniem często organizuje warsztaty, aby zespół mógł lepiej poznać jej własne podejście. Reżyserce zależy, aby w obsadzie znalazły się osoby, które chcą tam być i widzą najmłodszych jako pełnoprawnych odbiorców sztuki. To kluczowy punkt wyjścia dla dalszej pracy nad relacjami: dzieci z rodzicami, rodziców z dziećmi, dzieci z performerami, performerów z dziećmi i między sobą.

Członkowie zespołu muszą być gotowi także na to, że przygotowując spektakl dla kilkulatków, poprowadzą własne badania i zgłębią wybrany temat, nawet jeżeli „w 98% nie będzie widać, jaką wielką robotę zrobiliśmy, wchodząc w, dajmy na to, kobiecy szamanizm, jak wtedy, gdy pracowaliśmy nad *Dżunglą*, albo w tematykę dzikiego rodzicielstwa czy bliskości”. W podobny, choć w znacznie bardziej oczywisty sposób, w festiwalowym *Tu mieszkamy*, zrealizowanym w Teatrze Animacji w Poznaniu, skupiono się „na poszukiwaniu istoty wspólnoty”. Tej, którą budujemy z tymi, którzy są tuż obok nas – sąsiadami i mieszkańcami naszego osiedla. Stąd głównym elementem przedstawienia animowanym przez dwoje „łagodnych performerów” (Paulina Giwer-Kowalewska

i Antek Kurjata) są małe białe domki różnych kształtów i rozmiarów, zawierające, niczym szkatułki, swoje skarby – historie ich mieszkańców. Opowieści, zrozumiałe na poziomie intuicyjnym, doświadczane słuchem, wzrokiem i dotykiem, nawołujące do troski i współpracy.

Nie zapominajmy o dorosłych. Ważne jest, aby rodzice poczuli się traktowani poważnie. Nie wolno stosować półśrodków ani odpuszczać w żadnym aspekcie. Jednocześnie należy pamiętać, że polski rodzic bywa zestresowany nietypową dla siebie sytuacją, nadopiekuńczy i gotowy karcnąć trzylatka pytaniem: „Dlaczego się nie zachowujesz?”, nawet gdy spektakl wprost zachęca do pełnej niemalże wolności.

Na tegorocznym Festiwalu Najmłodszych wyjątkowo widoczna była obecność tzw. nowego tańca, nurtu doskonale trafiającego do dzieci, które intuicyjnie odbierają nawet najbardziej abstrakcyjne formy.

Dlatego organizatorzy festiwalu i twórcy za każdym razem starają się klarownie wyłożyć zasady wspólnej przygody artystycznej. Wyjaśniają, że wychodzenie podczas takiego spektaklu jest normalne: na chwilę, aby później wrócić, albo w ogóle, jeśli dziecko nie jest dzisiaj w dyspozycji. Po spektaklu warto natomiast dołączyć do wspólnej zabawy, która, jak w przypadku przedstawienia-instalacji *Bato! Lato! Kde je světlo? (Ma i Luszek. Gdzie jest światło?)*, jest naturalnym przedłużeniem jego estetyki. Twórcy z czeskiego Divadla loutek Ostrava, po obejrzeniu, a raczej uczestniczeniu w przygodach lalkowych bohaterów *Ma i Luszek*, zaprosili nas do pozostania na interaktywnym, pełnym drewnianych konstrukcji placu zabaw i zbadania w kreatywny sposób jego potencjału muzycznego.

Nacisk na podmiotowość dziecka oraz jego poważne traktowanie jako uczestnika kultury nie jest wynalazkiem teatru dla najmłodszych, lecz odzwierciedleniem szerszych przemian kulturowych ostatnich dekad. Już w latach sześćdziesiątych wybitny francuski historyk Philippe Ariès argumentował w książce *Historia dzieciństwa*, że dzieciństwo, jak wiele innych rzeczy, jest konstrukcją społeczną, a jego współczesne pojmowanie jako unikalnego i ważnego etapu życia pojawiło się dopiero w epoce nowożytnej, wpływając na rozwój

instytucji edukacyjnych i zmiany w relacjach rodzinnych.

W tym samym czasie popularność zyskiwały teorie Jeana Piageta dotyczące rozwoju poznawczego dzieci oraz Marii Montessori, która podkreślała znaczenie edukacji sensorycznej i eksperymentalnej we wczesnym dzieciństwie. Tak narodziła się interdyscyplinarna dziedzina badań nad dzieciństwem (*childhood studies*), która analizuje dzieciństwo jako kluczowy etap życia, uwzględniając jego różnorodne aspekty. Jej cele są bliskie teatrowi najmłodszemu, ponieważ próbuje ona wyjaśnić, jak dzieci postrzegają świat, jak są same postrzegane przez społeczeństwo oraz jak różne czynniki wpływają na ich rozwój i życie. Cała zgro-

madzona w ten sposób wiedza i doświadczenie będą kluczowe w ponownym przemyśleniu roli i znaczenia dzieciństwa pod naciskiem licznych wyzwań XXI wieku. Już teraz, jak podkreśla Joanna Żygowska, zapraszanie najmłodszych do teatru nie stanowi „strategii wychowywania »przyszłej« widowni”, tylko sposób na „realizację prawa dziecka do uczestnictwa w życiu kulturalnym”, jest „próbą tworzenia przestrzeni przyjaznej i ciekawej dla małego dziecka i bliskich mu osób dorosłych”⁴.

3.

Chociaż tematyka spektakli dla najmłodszych pozostaje stosunkowo stała, artystyczny potencjał teatru dla najmłodszych jest ogromny. Znani twórcy, w szczególności choreografowie, coraz chętniej eksperymentują w tym obszarze. Trudno się więc dziwić, że na tegorocznym Festiwalu Najmłodszych wyjątkowo widoczna była obecność tzw. nowego tańca, nurtu doskonale trafiającego do dzieci, które intuicyjnie odbierają nawet najbardziej abstrakcyjne formy. Spektakle *Luft (Powietrze)* Nir de Volf & Theater o.N. z Niemiec oraz *Neregėtas pasaulis (Niewidzialny świat)* Dansema Dance Theater z Litwy są tego doskonałymi przykładami. Pierwszy z nich w oryginalny sposób eksploruje związek między oddychaniem a ruchem, a trójkę performerów w ko-

lorowych kostiumach wspiera wizualnie jedyny element scenografii – ogromny złoty głaz, który później okazuje się być pięknym nadmuchiwany ptakiem. Drugi spektakl jest bardziej kameralny i przytulny, zaprasza do interakcji od samego początku. Został stworzony z myślą o dzieciach niewidomych i niedowidzących, dlatego tancerki-performerki nie tyle skupiają na sobie uwagę, co współlistnieją z widzami w jednej przestrzeni, zachęcając ich do znalezienia własnej formy uczestnictwa. Oba przedstawienia łączy otwartość interpretacyjna i poszukiwanie nowego, angażującego większość zmysłów języka komunikacji, który unika wielokrotnie ogranych schematów narracyjnych, oferując dzieciom niepowtarzalne doświadczenia artystyczne.

Nie istnieje więc jedna sprawdzona i niezawodna formuła teatru dla najmłodszych. Czasem to, co wydaje się artystycznie wybitne, zwyczajnie nie działa na małych widzów, podczas gdy prosty pomysł, dzięki wyjątkowemu kontaktowi performerów z dziećmi, potrafi zdziałać cuda. Innym razem, czego dowiodło pokazane pod koniec festiwalu *Morze ∞ możliwości* Fundacji Gra/nice z Łodzi, spektakl przeznaczony dla widzów od 5 lat, okazuje się bliski i atrakcyjny również dla najmłodszych. Reżyserka Aga Błaszczak, zainspirowana picture bookiem *Może Kobięto Yamady*, pokazuje w nim świat widziany wielkimi oczami małej dziewczynki w postaci lalki, z wielką wnikliwością i oddaniem animowanej przez Maszę Lesiak-Batko i Łukasza Batkę. Tematami przewodnimi programu tegorocznego Festiwalu Najmłodszych były „lot, lekkość i wszelkie latające!”, i wszystkiego tego jest pod dostatkiem w tym dopracowanym pod każdym względem przedstawieniu traktującym o sile wyobraźni. Unosi ona widza na falach tytułowego morza możliwości. Pomocą w nawigacji i aktywnym współtworzeniu nowych światów służy zaś wielokrotnie powtarzane zawołanie: „A może!?”. W takich chwilach zyskuję pewność, że teatr ma moc, by wzbogacać świat najmłodszych i wspierać ich rozwój od pierwszych lat życia. ■

IV Festiwal Najmłodszych
Poznań, 4–7 lipca 2024

1 ■ Źródło: <https://alicjarubczak.wordpress.com/teatr-dla-najmmlodszych/>, dostęp: 1.08.2024.

2 ■ Wszystkie cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z rozmów autora z twórczyniami i twórcami.

3 ■ J. Tyska, „Najmłodsze” nadchodzi!, *teatralny.pl*, 27.03.2015; źródło: <https://teatralny.pl/recenzje/najmmlodsze-nadchodza,1003.html>, dostęp: 3.08.2024.

4 ■ Teraźniejszość młodej widowni, [z J. Żygowską rozmawia K. Lemańska], „Teatr” nr 1/2023.